

Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki

# Głos

Wtorek

12 sierpnia 2025

nr 63 (LXXX)

cena: 19 Kč



WIADOMOŚCI  
ODPUST PĘKAŁ  
W SZWACH  
STR. 2-3



NASZE SPRAWY  
WALCZYMY O SWOJE  
PRAWA  
STR. 4



SPORT  
TANIEC Z SZABLAMI  
CZAS ZACZAĆ  
STR. 7



## Kąpieliska potrzebują słońca

**PROBLEM:** Tak chłodnego i deszczowego lipca i tak niskiej frekwencji gestorzy kąpielisk letnich nie pamiętają. Co gorsza, nawet początek sierpnia nie przyniósł radykalnego wzrostu temperatur. Dopiero ostatnie dni pozwalają żywić nadzieję na przynajmniej częściowe odrobienie strat. Na ile się to uda, pokażą najbliższe tygodnie.



• Jindřich Dolanský pokazuje rozciągający się z wieży do skoków widok na prawie pusty hawierzowski basen. To zdjęcie wykonaliśmy w ubiegłą środę, kiedy temperatury nie zachęcały do kąpieli wodnych.

Fot. BEATA SCHÖNWALD

Beata Schönwald

**N** razie jest to zupełnie nierentowne. Lipiec był pod względem pogody po prostu okropny – nie ukrywa David Kudláček, kierownik basenu letniego w Karwinie. – Być może jakieś 12 lat temu mieliśmy podobnie mokry sierpień. Teraz czekamy, że może właśnie ten miesiąc przyniesie poprawę pogody. Aby wyjść chociaż na zero, musielibyśmy sprzedawać codziennie co najmniej 500 biletów – dodaje.

W lipcu miejskie kąpielisko w Karwinie było otwarte w kratkę. – Kiedy deszcz pada od samego rana, basen jest nieczynny. Przy niewyraźnej pogodzie mamy otwarte, ale jeśli do godz. 12.00 nikt się nie pojawi,

zamykamy. Jakby to razem policzyć, to mogę powiedzieć, że przez 15 dni ludzie się kąpali, a przez kolejne 15 było pusto – podsumowuje sytuację z lipca David Kudláček. Jego zdaniem, z kolei w ciepłe dni część potencjalnej basenowej klienteli wybiera popularne Morze Karwińskie.

– Kiedy my mamy 500 gości, tam jest ich trzykrotnie więcej. Wejście jest bezpłatne, ludzie urządzają tam własne pikniki – podkreśla.

Basen przy nieczynnym od blisko 10 lat hotelu Javor w Rzece otwarty był w lipcu tylko przez dziewięć dni. Gestor ośrodka Michal Górecki mówi o znacznie gorszym sezonie od poprzednich. – Otwieramy na podstawie aktualnej prognozy pogody. O tym, czy basen w danym dniu będzie czynny, powiadamy ludzi na bieżąco na Facebooku i Instagramie – informuje. Również on wierzy, że wreszcie nadejdzie lepsza passa.

W ub. środę, kiedy niebo było jeszcze pochmurne, a temperatura dochodziła zaledwie do 20 stopni, brama do ośrodka w Rzece była zamknięta na cztery spusty, a basen karwiński – według informacji uzyskanej od jego kierownika – odwiedziło 90 osób. Tego samego dnia przed południem zastaliśmy na hawierzowskim basenie Henryk zaledwie kilkanaście osób.

– Ludzie chcą się ogrzać w słońcu, korzystać z wymarzonego lata. Pomimo zapowiadanych upałów po prostu jest chłodno. W tej sytuacji trudno się dziwić, że nikt nie szturmuje basenów – stwierdza Jindřich Dolanský, zarządca basenu odpowiedzialny również za nadzór lekarski. – Ten sezon zdecydowanie nam nie sprzyja. Jeśli chodzi o lipiec, to zarówno pod względem frekwencji, jak i utargu nie dobrnęliśmy nawet połowy tego, co było rok temu. Ale

to problem całego kraju, wszędzie jest podobnie – przekonuje.

Nasz rozmówca wyznaje zasadę, że na basen ludzie przychodzą z różną motywacją, a co dla jednego jest dobre, drugiego może odradzać. Dlatego hawierzowski Henryk był w tym sezonie nieczynny tylko przez dwa dni. – Chłodna pogoda odpowiada pływakom. Są wdzięczni za pusty basen, w którym mogą sobie swobodnie popływać bez narażania się na kolizje z innymi użytkownikami. Dzisiejsze przedpołudnie jest tego dobrym przykładem – zaznacza, dodając, że najniższa frekwencja wyniosła w tym sezonie dwie osoby.

Brzydka pogoda i pojedynczy goście na kąpieliskach miejskich to również problem dostępnej gastronomii. Ludzie korzystający z hawierzowskiego basenu w chłodne i deszczowe dni nie mogą liczyć na

otwarte restauracje i bufety. – Prowadzą je samodzielne podmioty prawne. Nie możemy ich zmusić, żeby opłacali pracowników, kiedy na basenie są pustki. Dlatego instalowaliśmy przynajmniej automaty na kawę, napoje chłodzące i słodczyce – wymienia Dolanský. Jednak w Karwinie ten problem udało się rozwiązać. – W umowie z najemcami bufetów mamy zapisane, że w dni, kiedy basen jest czynny, przynajmniej jeden punkt gastronomiczny musi działać – zaznacza Kudláček.

Synoptycy obiecują na najbliższe dni nawet 30-stopniowe upały. Gestorzy basenów żywią nadzieję, że dzięki nim powtórzy się sytuacja z początku wakacji, kiedy frekwencja była rekordowa. Tylko w ciągu jednego dnia w Hawierzowie z basenu skorzystało 2400 osób, w Karwinie 1700, a w Rzece 390. ▲











